

Sygn. akt XII Ga 208/15

POSTANOWIENIE

Dnia 11 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział XII Gospodarczy – Odwoławczy w następującym składzie:

Przewodniczący- Sędzia: SO Bożena Cincio-Podbiera (spr.)

Sędzia: SO Aneta Stożek

Sędzia: SO Adam Sęk

Protokolant: st.sekr.sądowy Ewa Janas

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2016 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z wniosku A. Ś. (1) i (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przy uczestnictwie W. P.

o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej

na skutek apelacji wniesionych przez wnioskodawców

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie

z dnia 28 listopada 2014 r., sygn. akt VIII GZd 45/14/S

postanawia:

I. oddalić apelację wnioskodawcy A. Ś. (1);

II. oddalić apelację wnioskodawcy (...) w W.;

III. zasądzić od wnioskodawcy A. Ś. (1) na rzecz uczestnika koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 360,00 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych);

IV. zasądzić od wnioskodawcy (...) w W. na rzecz uczestnika koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 360,00 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych).

XII Ga 208/15

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 16 maja 2014 roku A. Ś. (1) wystąpiła o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej przez W. P. na podstawie art. 373 ust. 1 pkt 1 i art. 376 ust. 1 ustawy prawa upadłościowego i naprawczego. Domagając się orzeczenia wobec uczestnika zakazu prowadzenia działalności gospodarczej i pełnienia funkcji określonych w art. 373 ust. 1 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze na okres lat dziesięciu wnioskodawczyni wskazała, iż uczestnik wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 kwietnia 2013 roku sygn. I ACa 169/13 został wyznaczony na likwidatora spółki (...) sp. z o.o. w Z.. Z chwilą podjęcia przez uczestnika czynności likwidatora wnioskodawczyni pozostawała w spółce zatrudniona na podstawie umowy o pracę, pełniąc równocześnie funkcję członka zarządu tej spółki. Już w kwietniu 2013 roku likwidator miał ustalić, że zobowiązania spółki wynoszą kwotę około 24 milionów

złotych, a także iż spółka posiada nieuregulowane zobowiązania wobec wnioskodawczyni tytułem wynagrodzenia za pracę w kwocie 171 933,63 zł. Wskazała wnioskodawczyni, że zobowiązania te są przedmiotem zawieszono aktualnie procesu z odwołania się wnioskodawczyni od rozwiązania umowy o pracę, jej zdaniem niezgodnego z prawem. Wnioskodawczyni dalej podała, iż ponad kwotę wynagrodzenia za pracę służą jej względem spółki należności w kwocie 136.977zł. Wskazała wnioskodawczyni, iż w dniu 3 grudnia 2013 roku przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie odbyło się posiedzenie z wniosku (...) sp. z o.o. w R. o zawezwanie do próby ugodowej na kwotę 1 500000 zł, na którym uczestnik jako likwidator spółki oświadczył, iż możliwości płatnicze spółki wynoszą najdalej kwotę 5000 zł. W tym zatem w momencie uczestnik posiadał wiedzę o fakcie i skali zobowiązań ,także wobec tej spółki. Miał także uczestnik świadomość, że pozostająca w likwidacji spółka posiada zobowiązania względem (...) sp. z o.o. upadłości likwidacyjnej w Z., objęte ugodą sądową. Zdaniem wnioskodawczyni najdalej z końcem kwietnia 2013 roku uczestnik miał pełne rozeznanie co do tego, że zarządzana przez niego spółka pozostaje podmiotem niewypłacalnym. W tej sytuacji winien był wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie upadłości spółki najdalej w dniu 11 maja 2013 roku. Gdyby wówczas uczestnik wystąpił wnioskiem o ogłoszenie upadłości wnioskodawczyni nie poniosłaby szkody, która wynosi przynajmniej 11 505 zł. Syndyk bowiem wystąpiłby z wnioskiem o wypłatę wynagrodzenia do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i wynagrodzenie to byłoby wypłacone w sierpniu 2013 roku. Wskazaną kwotę wnioskodawczyni obliczyła przyjmując za podstawę 3 -miesięczne wynagrodzenie, które wyniosło 57 311, 21 zł brutto, z ograniczeniem do kwoty równej przeciętnemu wynagrodzeniu za pracę za poprzedni kwartał czyli kwoty 3835 zł. Wywiodła też wnioskodawczyni, że gdyby uczestnik wystąpił z wnioskiem o ogłoszenie upadłości w maju 2013 roku, a postanowienie w tej kwestii zapadłoby w czerwcu 2013 roku, to najdalej z końcem roku 2013 byłaby zatwierdzona lista wierzycieli. Ponieważ w lutym 2014 roku dług w wysokości pół miliona złotych uregulowała wobec w przedmiotowej spółki spółka córka to jest(...) sp. z o.o. to istniały środki na prowadzenie postępowania upadłościowego, a najdalej w marcu 2014 roku zostałaby zaspokojona wierzycielność wnioskodawczyni w kategorii II. Podniosła także wnioskodawczyni, iż w marcu 2014 roku uczestnik zawarł porozumienie z (...) sp. z o.o., w oparciu o które zakupił stary ekspres do kawy za kwotę 4057,77 zł podczas gdy rynkowa wartość używanego ekspresu wynosiła najwyżej 300 zł. Za tą transakcją spółka ta zrzekła się roszczeń przysługujących jej do spółek z grupy (...). Gdyby uczestnik wystąpił z wnioskiem o ogłoszenie upadłości w maju 2013 roku, a to ogłoszono by ją w czerwcu 2013 roku to, ekspres ten podlegałby wydaniu właścicielowi, który swoje należności winien zgłosić spółkom grupy (...) , a wobec tego uczestnik nie wyrządziłby szkody spółce (...). Wywiodła wnioskodawczyni, iż uczestnik dokonywał selektywnego zaspokajania wierzycieli czym pokrzywdził wierzycieli ,w tym (...) sp. z o.o.. W szczególności regulował zobowiązania wobec (...)sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej, wobec A. K., wobec (...), wobec M. Z., a nie uregulował należności wnioskodawczyni i (...) sp. z o.o.. Dnia 22 stycznia 2014 roku udzielił pożyczki 20 000 zł spółce (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, czym pokrzywdził wierzycieli. Sytuacja ta miała miejsce gdy uczestnik posiadał wiedzę o podstawach do ogłoszenia upadłości. Działania uczestnika pogłębiały także niedobór majątkowy w spółce albowiem gdy spółka otrzymała w styczniu 2014 roku kwotę pół miliona złotych uczestnik nie założył lokaty bankowej lecz pieniądze te przekazał (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Miało to mieć miejsce w lutym 2014 roku, to jest po tym jak uczestnik otrzymał zawiadomienie komornika o zajęciu rachunku bankowego i zakazie wypłat.

Wnioskodawczyni wywiodła, że uczestnik nie miał oporów by regulować zobowiązania Skarbu Państwa na rzecz Naczelnika Urzędu Skarbowego w kwocie stu tysięcy złotych, także w lutym 2014 roku gdy oczekiwał na postanowienie sądu upadłościowego, skutkiem czego Skarb Państwa został uprzywilejowany kosztem pozostałych wierzycieli. Uczestnikowi wnioskodawczyni zarzuciła, że prowadzi politykę zmierzającą do porządkowania spraw nie przedmiotowej spółki lecz spraw spółek córek, ignorując okoliczność niewypłacalności podmiotu i czyni to za pomocą funduszy należący do spółki matki. Spółka matka, w której uczestnik pozostawał likwidatorem, nie prowadziła bowiem żadnej działalności gospodarczej poza fakturowaniem należności za udostępnienie znaku towarowego (...) spółkom córkom. Prowadzone zaś usługi doradcze przez spółkę matkę miały charakter fikcyjny. Odwołała się też wnioskodawczyni do postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia z dnia 20 grudnia 2013 roku, którym uczestnik został odwołany z pełnionej funkcji likwidatora. Zarzuciła także wnioskodawczyni, iż uczestnik wstrzymywał się ze złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości albowiem oczekiwał na wypłatę własnego wynagrodzenia jako likwidatora.

W odpowiedzi na wniosek uczestnik wniósł o jego oddalenie w całości.

Uczestnik wskazał, że wnioskodawczyni pełniła funkcję prezesa zarządu przedmiotowej spółki do 8 lipca 2013 i pozostawała jej pracownikiem. Była więc osobiście odpowiedzialna za sprawy spółki w momencie otwarcia likwidacji i dysponowała pełną wiedzą o jej stanie finansowym, a mimo tego nie złożyła wniosku o ogłoszenie upadłości skoro, jak twierdzi, stan niewypłacalności istniał już z chwilą otwarcia likwidacji.

Wnioskodawczyni, jeszcze przed postawieniem spółki w stan likwidacji, sama zdecydowała aby nie wypłacać sobie wynagrodzenia, podobnie jak wynagrodzenia tego nie wypłacano prokurenta R. S.. Niespłacane były wierzytelności C. z umowy pożyczki, ani wierzytelności przysługujące (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z tytułu wynajmu lokalu biurowego spółce. Zobowiązanie spółki wobec wnioskodawczyni powstało zatem na skutek jej własnych działań. Miała też orientację wnioskodawczyni, że jej wynagrodzenie na poziomie 40 000 zł netto przewyższa możliwości płatnicze spółki.

Uczestnik zarzucił, iż z chwilą objęcia funkcji likwidatora nie otrzymał od wnioskodawczyni pełnej dokumentacji spółki, co miało istotny wpływ na jego decyzje. Wskazał też likwidator, że objęcie przez niego funkcji i rozwiązanie umowy o pracę z wnioskodawczynią oraz zawiadomienie o możliwości popełnienia przez wnioskodawczynię przestępstwa przywłaszczenia mienia spółki i utrata przez wnioskodawczynię, jak i członków jej rodziny oraz osoby z nią powiązane, możliwości kierowania spółkami tej grupy i czerpania stąd korzyści, stanowiły faktyczną podstawę złożenia przedmiotowego wniosku.

Uczestnik podniósł, że wnioskodawczyni nie wykazała żadnych przesłanek niezbędnych do orzeczenia zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, a określonych w art. 373 ust 1. pr.up.n. Nie wykazała przede wszystkim kiedy powstał stan niewypłacalności przedmiotowej spółki w rozumieniu art. 11 ust. 1 pr.up.n. Uczestnik wywiódł, że spółka została rozwiązana wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 kwietnia 2013 roku nie tylko z uwagi na istotny konflikt pomiędzy jej współnikami, ale przede wszystkim na jednostronne korzyści uzyskiwane przez małżonka wnioskodawczyni A. Ś. (2) z pokrzywdzeniem pozostałych współników. Spółka była bowiem zarządzana przez osoby z rodziny głównego udziałowca, z tym wnioskodawczynię. Wszystkie spółki zależne od spółki-matki prowadziły interesy ze spółkami powiązanimi, w sposób pośredni lub bezpośredni, z A. Ś. (2) małżonkiem wnioskodawczyni i podmioty te pozostawały też wierzycielami spółki matki. Ze względu na powiązania rodzinne spółki córki nie dochodziły wierzytelności od spółki-matki bowiem wierzyciele akceptowali stan faktyczny. Z chwilą objęcia przez uczestnika funkcji likwidatora wierzyciele nie byli skłonni do rozmów z likwidatorem i przez okres 8 miesięcy nie zdecydowali się na dochodzenie należności co oznacza, iż byli świadomi i przyjmowali do wiadomości, że zostaną zaspokojeni w toku postępowania likwidacyjnego. Przekonanie takie miał także uczestnik, tym bardziej że wierzyciele spółki, także wnioskodawczyni, zgłosili swoje wierzytelności do postępowania likwidacyjnego. Zaspokojenie wierzycieli miało odbyć się po dokładnej weryfikacji i analizie stanu majątkowego spółki. Jednakże z przyczyn niezależnych od likwidatora, a szczególnie na skutek licznych uchybień po stronie wnioskodawczyni, zwłaszcza na początku procesu likwidacyjnego, likwidator nie miał rzetelnej wiedzy o sytuacji spółki. Wiedzę tą powziął na przełomie lat 2013 i 2014 kiedy to, 17 stycznia 2014 r., złożył wniosek o ogłoszenie upadłości.

Uczestnik wskazał, że obowiązki jako likwidatora nie ograniczały się do bieżącego zarządzania likwidowaną spółką i zakończenia jej bytu prawnego ponieważ były zdeterminowane sytuacją prawną i faktyczną całej grupy spółek zależnych od spółki-matki, co wymagało podjęcia wielu działań pozwalających na przywrócenie pożądanego stanu rzeczy, to jest optymalne spieniężenie majątku likwidowanej spółki. Przede wszystkim czynności likwidatora prowadziły do przywrócenia pierwotnego stanu nieruchomości, stanowiących infrastrukturę drogową dla projektu spółki-matki, które to nieruchomości od lat były w posiadaniu spółek córek czy spółek kontrolowanych przez spółkę. Ponieważ głównym zadaniem likwidatora było spieniężenie majątku spółki działania te nie były możliwe do przeprowadzenia do czasu zapewnienia spółkom, a ściślej nieruchomościom, na których prowadzą działalność, stabilnej sytuacji prawnej związanej z dostępem do dróg i mediów. Uczestnik zaznaczył, iż sugestie wnioskodawczyni na temat wiedzy co do sposobu funkcjonowania całego kompleksu spółek, albowiem w roku 2009 likwidator krótki czas pełnił funkcję zarządcy przymusowego, o czym wnioskodawczyni wspomniała we wniosku, są nieuprawnione

ponieważ likwidator musiał zapoznać się z aktualną sytuacją spółki i spółek zależnych. Dodatkowo, sporządzenie bilansu otwarcia likwidacji ma nastąpić w okresie do trzech miesięcy. Przyczyną zaś rozwiązania z wnioskodawczynią umowy o pracę było nieprzekazanie likwidatorowi kompletnej dokumentacji spółki, nieprzekazanie informacji, że spółka matka przestała być współnikiem (...) sp. z o.o. już w styczniu 2013 roku, a szczególnie nieprzekazanie informacji, że spółka matka podpisała z początkiem roku 2013 deklaracje wekslowe, z których wynikały zobowiązania do zapłaty na rzecz (...) spółki z o.o. znacznych kwot. O faktach tych likwidator powziął wiedzę z pozwów złożonych przeciwko spółce matce w roku 2014. Dokumentów tych brakowało i brakuje nadal w spółce matce. Ponadto, z chwilą objęcia przez uczestnika funkcji likwidatora dokumentacja spółki pozostawała niekompletna także z uwagi na zabezpieczenie dokumentów w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuratora Okręgowego w Krakowie do sygn. 6 DS 49/08.

Uczestnik wskazał, że przez pierwsze miesiące od otwarcia likwidacji analizował sytuację spółki, zabezpieczał jej majątek i porządkował sprawy bieżące. Od sierpnia 2013 roku napływały zgłoszenia wierzytelności dokonywane w trybie art. 279 k.s.h.. W tej sytuacji uczestnik nie mógł ocenić czy w spółce istnieje stan niewypłacalności skoro nie miał pełnej wiedzy o wymagalnych wierzytelnościach. Podkreślił też uczestnik, że ustawowy termin 3 miesiące od ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o rozwiązaniu spółki, przewidziany na zgłoszenia wierzytelności, również miał tu znaczenie. Po upływie terminu do zgłoszenia wierzytelności uczestnik przystąpił do ich weryfikacji i oceny możliwości płatniczych spółki oraz podjął próby pozyskania środków finansowych. Pertraktował też z bankiem, poręczającym umowy kredytowe spółek zależnych i po kilku miesiącach za zgodą banku zrealizowano należność odsetkową dla spółki-matki, przypadającą od spółki córki (...)6, co wskazywało na możliwości regulowania wymagalnych i znanych likwidatorowi zobowiązań. Działania uczestnika były dostosowane do okoliczności w jakich prowadził likwidację. Nie miał wiedzy o wszystkich zobowiązaniach spółki pomimo podejmowania licznych działań zmierzających do ich ustalenia. Dopiero w grudniu 2013 roku okazało się, że główny wierzyciel-C. nie zamierza zawrzeć ugody pomimo wcześniejszego zawezwania do próby ugodowej. W dniu 2 stycznia 2014 roku uczestnik powziął informację o wierzytelności S. L. w wysokości 1,7 tys. złotych, która nie była ujęta w księgach rachunkowych spółki. Także z początkiem stycznia 2014 roku uprawomocnił się wyrok z powództwa (...) w sp. z o.o. przeciwko przedmiotowej spółce o zapłatę 100 000 zł. Na podstawie tych informacji uczestnik ustalił, iż zaistniał stan niewypłacalności, pomimo iż uzyskał część środków na cel likwidacji, to jest kwotę pół miliona złotych, o której wspomniała wnioskodawczyni we wniosku.

Odnosnie własnego wynagrodzenia uczestnik podał, że na dzień sporządzania odpowiedzi na wniosek jego wynagrodzenie nie zostało prawomocnie ustalone i zapewne będzie zgłoszone do masy upadłości. Podkreślił także uczestnik, że pertraktacje i rozmowy na temat zobowiązań, w opisaney przez uczestnika w sytuacji, nie oznaczały świadomości o istnieniu stanu niewypłacalności. W takiej sytuacji wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony w czasie właściwym, to jest 17 stycznia 2014 roku.

Działania uczestnika doprowadziły do poprawy sytuacji finansowej spółki ponieważ zapewniły spółce stałe dochody oraz polepszyły sytuację jej wierzycieli. W szczególności w lipcu i we wrześniu 2013 roku została wypłacona prokurentowi należność za pełnienie jego funkcji, a w listopadzie 2013 roku spłacona część zobowiązań względem C. przez złożone oświadczeń o potrąceniu. Wierzytelność wnioskodawczyni została zgłoszona do postępowania likwidacyjnego i byłaby zaspokojona w toku procesu likwidacyjnego. Nie mogła być natomiast zaspokojone przed innymi wierzytelnościami. Podał, że zwrócił się do syndyka (...)1 o rozważenie możliwości odroczenia płatności kwot wynikających z ugody sądowej, deklarował także wolę spłaty wierzytelności wynikającej z umowy pożyczki oraz podejmował próby ustalenia podstaw wierzytelności A. Ś. (2), które wobec braku odpowiedzi adresata nie dały efektu.

Pozostałe wierzytelności wspomniane przez wnioskodawczynię nie były natomiast wymagalne. Wierzytelności względem (...)9 i 10 z tytułu pożyczki stały się wymagalne z dniem ogłoszenia upadłości. Wierzytelność w stosunku do (...) stała się wymagalna po uprawomocnieniu się wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17 grudnia 2013r., sygn. IX GC 531/09. Wierzytelność (...) stała się wymagalna w marcu 2014 roku. Tytułem egzekucyjnym nie dysponowała

spółka (...), która uzyskała nakaz zapłaty doręczony likwidatorowi 14 lutego 2014 roku, a jego wykonalność została wstrzymana przez Sąd Okręgowy w Gdańsku.

Działania likwidatora nie doprowadziły do pokrzywdzenia wierzycieli, a zwłaszcza wierzyciela Illinois, tym bardziej, że wierzytelność ta jest sporna i kwestionowana przez uczestnika co znalazło wyraz w zarzutach od nakazu zapłaty. Nie można więc czynić uczestnikowi zarzutu, że uniemożliwił tej spółce przeprowadzenie egzekucji, skoro spółka ta prowadziła tylko postępowanie zabezpieczające. Spółka ta pozostaje też podmiotem związanym z A. S., w której prezesem zarządu jest jego matka, a współnikami jego i wnioskodawczyni córki. Spółka ta nie zgłosiła wierzytelności w toku postępowania likwidacyjnego.

Uczestnik nie posiadał w ogóle wiedzy o zobowiązaniu wekslowym dochodzonym przez tą spółkę. Uczestnik podał, że zawarł w imieniu spółki-matki umowę z (...), (...), (...) i (...) umowę o świadczenie usług w dniu 10 czerwca 2013 roku, która zapewniła spółkom zależnym warunki lokalowe niezbędne do wykonywania swojej działalności oraz obsługę prawną. Dla wywiązania się z tych zobowiązań spółka matka musiała regulować czynsz najmu, opłaty za media i inne. Wynagrodzenie z tej umowy było głównym źródłem dochodów likwidowanej spółki. Natomiast p.K. pozostawała pełnomocnikiem likwidatora i ona rozwiązała umowy o pracę z wnioskodawczynią. Arbitralność w spłacie wierzycieli nie miała zatem miejsca.

Spółka (...) nie była wierzycielem upadłego. Podmiot ten zgłosił się z początkiem roku 2014 po odbiór dwóch używanych ekspresów do kawy, o czym wnioskodawczyni nie poinformowała likwidatora. Strony te poza osobą likwidatora, zawarły umowę zobowiązującą spółkę matkę do zakupów kawy w zamian za możliwość korzystania z ekspresów, o tym likwidator także nie wiedział. Ponieważ spółka matka za kawę nie płaciła powstały zaległości na rzecz dostawcy i kwestia ta została ostatecznie rozwiązana przez likwidatora poprzez zawarcie porozumienia ze spółką. Porozumienie to nie doprowadziło do żadnej szkody po stronie wierzycieli.

Uczestnik potwierdził, że uregulował zobowiązanie wobec Skarbu Państwa, które miało źródło w zadeklarowanym dochodzie w miesiącu styczniu 2014 roku z tytułu zapłaconych wierzytelności odsetkowej przez spółkę córkę/(...)/. Miało to miejsce po złożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości. Udzielenie pożyczki spółce zależnej było wynikiem wcześniej zawartej umowy o współpracy, prowadzącej do zwiększenia wartości także spółki-matki. Pożyczkobiorca kwotę tą przeznaczył na przygotowanie procesu sądowego zmierzającego do restytucji nieruchomości, stanowiących drogi wewnętrzne obsługujące wszystkie spółki z projektu (...). Uczestnika podkreślił, iż dopiero po analizie możliwości finansowych i ujawnienia się na przełomie grudnia i stycznia 2014 roku nowych, nieznanymi uczestnikowi wierzytelności, powziął przekonanie o niewypłacalności spółki. Wskazał też likwidator na inne, liczne trudności przy prowadzeniu likwidacji jak podstawę (...), która w sierpniu 2013 roku złożyła wypowiedzenie najmu lokalu zajmowanego przez spółkę matkę ponieważ wnioskodawczyni do czasu pozostawania jej członkiem zarządu spółki matki nie regulowała czynszu najmu. Bieżący czynsz najmu regulował natomiast likwidator.

Podkreślił uczestnik, że prowadził działania zmierzające do zaspokojenia wierzycieli i polepszenia sytuacji finansowej spółki co dało efekt. Z porównania rachunku zysków i strat oraz bilansu na dzień 10 kwietnia 2013 roku i na dzień 31 grudnia 2013 roku wynika, iż sytuacja finansowa spółki matki uległa zmianie na korzyść. Wniosek o ogłoszenie upadłości spółki został więc złożony niezwłocznie po powzięciu wiedzy o niewypłacalności tej spółki, która była spowodowana eskalacją żądań finansowych, mających miejsce w czasie zbieżnym ze złożonymi pozwami nakazowym z weksla przez spółki (...).

W dniu 22 lipca 2014 roku wierzyciel (...) sp. z o.o. w W. złożyła oświadczenie o przyłączeniu się do postępowania w sprawie orzeczenia zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Podała, że posiada wierzytelność względem spółki matki z tytułu braku zapłaty należności wynikających z umowy podnajmu lokalu użytkowego, którą to wierzytelność zgłoszono w postępowaniu upadłościowym.

W odpowiedzi na to oświadczenie uczestnik podał, że wierzytelność jest sporna co do wysokości i powstała dopiero w październiku- listopadzie 2013 roku. Uczestnik ten w żaden sposób nie mógł zostać pokrzywdzony działaniami likwidatora. Uczestnik powtórzył, iż bieżące zobowiązania względem tego podmiotu z tytułu najmu

lokalu pokrywał regularnie, a także pokrywał znaczną część zaległego czynszu, którego nie płaciła wnioskodawczyni. Działania likwidatora doprowadziły więc do zmniejszenia zobowiązań względem tego podmiotu. Ponieważ spółka ta wypowiedziała umowę najmu w sierpniu 2013 roku ze skutkiem natychmiastowym i bez uprzedzenia, opuszczenie lokalu nastąpiło dopiero w październiku 2013 roku. W tym okresie likwidator płacił tej spółce odszkodowanie za bezumowne korzystanie z lokalu w wysokości dotychczasowego czynszu, co spółka ta akceptowała. Dopiero za ostatnie 2 miesiące spółka wystawiła faktury w wysokości kilkunastokrotnie wyższej, co nie odpowiada rynkowym stawkom czynszu, będącym podstawą do naliczenia odszkodowania za bezumowne korzystanie z lokalu. Powstał zatem spór odnośnie wysokości należnej tej stronie odszkodowania za bezumowne korzystanie z lokalu.

W dalszych pismach wnioskodawcy składali wnioski dowodowe, natomiast uczestnik wywodził, iż nie zostało dowiedzione aby zaistniały okoliczności faktyczne, z którymi mogłaby wiązać się odpowiedzialność uczestnika.

Wynagrodzenie likwidatora zostało ostatecznie ustalone postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 września 2014 roku, sygn. akt Gz 139/14, na kwotę 4925,35 zł miesięcznie.

Postanowieniem z dnia 3 grudnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Krakowie zmienił postanowienie Sądu Rejonowego i oddalił wniosek o odwołanie uczestnika z funkcji likwidatora przedmiotowej spółki/ XII Ga 257/14/.

Sąd Rejonowy po przeprowadzeniu dowodu z dokumentów, w tym zalegających w aktach upadłościowych VIII GUp 12/14/S i VIII GUp 331/13/S oraz po przesłuchaniu wnioskodawczyni i uczestnika postanowieniem z dnia 28 listopada 2014 roku oddalił wnioski wnioskodawców, obciążając ich kosztami postępowania.

Sąd Rejonowy wskazał, iż wnioskodawczyni od dnia 16 lipca 2011 roku była zatrudniona spółce za wynagrodzeniem 40 000 zł netto miesięcznie, a w okresie od czerwca 2012 roku do marca 2013 roku nie pobierała wynagrodzenia. Umowa o pracę z wnioskodawczynią została rozwiązana przez likwidatora bez wypowiedzenia w trybie art. 52 par. 1 ust. 1 k.p. pismem z dnia 25 czerwca 2013 roku.

Na dzień 10 kwietnia 2013 roku łączna kwota wymagalnych i niewymagalnych zobowiązań spółki wynosiła około 24 000 000 zł. W dniu 17 kwietnia 2013 roku, po ustanowieniu uczestnika likwidatorem spółki postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie, uczestnik wystąpił do zarządu spółki o udzielenie informacji oraz wydanie dokumentacji dotyczącej prowadzonej przez spółkę działalności. W piśmie z dnia 6 maja 2013 roku zarząd przedstawił likwidatorowi informacje, jednakże nie poinformował go o zobowiązaniach wekslowych spółki. Pismem z dnia 23 lipca 2013 roku uczestnik zwrócił się do wnioskodawczyni z żądaniem wydania księgi protokołów spółki oraz twardego dysku. W toku postępowania likwidacyjnego uczestnik nadal zwracał się do wnioskodawczyni o wydanie dokumentacji księgowej, a także o wydanie pozostających w jej posiadaniu rzeczy ruchomych stanowiących własność spółki. W dniu 26 marca 2014 roku uczestnik złożył w komisariacie policji w Z. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez wnioskodawczynię przestępstwa z art. 284 par. 1 k.k..

Wierzyciele- C. spółka z o w R., wnioskodawczyni A. Ś. (1) oraz A. Ś. (2) dokonali zgłoszenia wierzytelności w postępowaniu likwidacyjnym spółki. Spółka Business (...) zgłosiła swoją wierzytelność w postępowaniu upadłościowym.

W dniu 5 sierpnia 2013 roku spółka (...)wypowiedziała ze skutkiem natychmiastowym przedmiotowej spółce umowę podnajmu lokalu użytkowego z powodu zwłoki z zapłatą wymagalnych należności, obciążających najemcę, wyznaczając termin na wydanie lokalu do dnia 19 sierpnia 2013 roku. W dniu 14 sierpnia 2013 roku likwidator wniósł o wydłużenie tego terminu.

W dniu 8 sierpnia 2013 roku wnioskodawca C. wystąpił z wnioskiem o zawiązanie do próby ugodowej o zapłatę kwoty 1,5 miliona złotych. W grudniu 2013 roku do ugody nie doszło. W dniu 2 stycznia 2014 roku z wnioskiem o zawiązanie do próby ugodowej wystąpił S. L., dysponujący należnością w kwocie 1 700 000 zł.

Pismem z dnia 8 września 2013r. likwidator wystąpił do syndyka masy upadłości (...) o rozważenie możliwości odroczenia wykonania zobowiązań niewymagalnych, miesięcznie płatnych, wg ugody z maja 2011 roku, a pismem z dnia 21 sierpnia 2013 roku zwrócił się do A. Ś. (2) o udokumentowanie przysługującej mu wierzytelności z tytułu pełnienia funkcji w zarządzie podmiotowej spółki. W piśmie z dnia 9 listopada 2013 roku skierowanym do (...) uczestnik przedstawił oceny rzetelności i realności pasywów podmiotowej spółki oraz jej sytuacji finansowej. W okresie pół roku przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości uczestnik wypłacił część wierzytelności C. poprzez potrącenie wierzytelności podmiotowej spółki oraz wypłacił wynagrodzenie prokurenta spółki. W dniu 10 czerwca 2013 roku pomiędzy przedmiotową spółką, a spółkami córkami nr 2 ,3 ,5,6 zawarto umowę ramową o świadczenie usług. W dniu 19 grudnia 2013 roku pomiędzy podmiotową spółką zawarto umowę o współpracy, mocą której miały być podjęte działania w celu odzyskania od podmiotu trzeciego prawa własności nieruchomości drogowych i zabezpieczenia naruszonego korzystania z tych nieruchomości przez wszystkie spółki z grupy na potrzeby prowadzenia kompleksu biurowego K. (...).

Na dzień otwarcia likwidacji spółka wykazywała stratę w wysokości 1 286294,64 zł natomiast na dzień 31 grudnia 2013 roku zysk w kwocie 6 389,43 zł. Wg bilansu na dzień 31 grudnia 2013 roku aktywa spółki wynosiły 86 950 933,75 zł ,a zobowiązania i rezerwy na zobowiązania w 26 106 291,09 zł. Największymi stałymi kosztami spółki były koszty związane z wypłatą wynagrodzeń jej członków zarządu. Na dzień likwidacji spółka nie posiadała płynnego majątku lecz udziały w dwunastu spółkach córkach. Sytuacja była skomplikowana ze względu na bardzo liczne powiązania finansowe i rodzinne między spółką matką, a spółkami córkami. W chwili otwarcia likwidacji wierzyciele nie występowali na drogę sądową w celu realizacji przysługujących im roszczeń. W okresie pierwszych 2-3 miesięcy od objęcia funkcji uczestnik dowiedział się o szeregu zdarzeń sprzed otwarcia likwidacji, o których nie wiedział i które nie miały odzwierciedlenia w księgach rachunkowych spółki. O kolejnych potencjalnych zobowiązaniach, które nie miały odniesienia w dokumentacji spółki ,uczestnik dowiedział się w grudniu 2013 roku. W tym też czasie powziął wiadomość o przegranym procesie sądowym z powództwa (...) sp. z o.o. W dniu 20 grudnia 2013 roku z wnioskiem o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu wystąpiła spółka (...). W dniu 17 stycznia 2014 roku z wnioskiem o ogłoszenie upadłości likwidacyjnej wystąpił uczestnik. Postanowieniem z dnia 31 marca 2014 roku sąd rejestrowy ogłosił o upadłość likwidacyjną podmiotowej spółki.

Ustalenia swoje Sąd Rejonowy oparł na zalegających w aktach dokumentach, które nie były kwestionowane oraz na dopuszczalnym w urzędzie dowodzie z dokumentów w postaci sprawozdania syndyka w postępowania upadłościowego toczącego się do sygn. VIII GUp 12/14/S. Sąd Rejonowy wskazał, iż o ile dokumenty te nie były kwestionowane, o tyle wnioskodawcy i uczestnik wywodzili z nich odmienne wnioski. Sąd oparł się także na zeznaniach wnioskodawczyni oraz uczestnika, przedstawiciel drugiego wnioskodawcy prawidłowo wezwany na termin rozprawy i pouczony o skutkach niestawiennictwa nie stawiał się, ani nie wniósł o usprawiedliwienie swojej nieobecności. Wnioskodawczyni zeznała, że jako były prezes podmiotowej spółki przekazała uczestnikowi dotyczące spółki dokumenty w chwili otwarcia likwidacji. Przyznała też, że spółka posiadała wierzycieli, którzy prolongowali zapłaty i zawierali porozumienia odnośnie realizacji zobowiązań. Sąd Rejonowy wskazał, że zdecydowana część zeznań wnioskodawczyni nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Z jednej strony z jej zeznań wynika, że mogła nie mieć wiedzy o pewnych zobowiązaniach spółki, o których to zobowiązania uczestnik dowiedział się już jako likwidator. Z drugiej jednak strony z chwilą otwarcia likwidacji nie przekazała uczestnikowi wszystkich informacji o stanie majątku spółki. Nie przekazała informacji o podpisanych i wystawionych na rzecz spółki wekslach, gdyż jak też sama zeznała, „likwidator o weksle nie pytał”. Takie zachowanie wnioskodawczyni Sąd ocenił jako nieprofesjonalne, zwłaszcza, że od pełnej wiedzy likwidatora zależy powodzenie procesu likwidacyjnego. Wnioskodawczyni przyznała, że nie wypłacała sobie wynagrodzenia. W zakresie w którym zeznała, że w chwili odejścia ze spółki to jest 11 kwietnia 2013 roku sytuacja finansowa była stabilna i że jako prezes zarządu regulowała należności za najem lokalu Sąd Rejonowy wiary zeznaniom nie dał te bowiem były sprzeczne z dowodami z dokumentów, w tym także z treścią wniosku wnioskodawczyni. Sąd Rejonowy pozytywnie zweryfikował zeznania uczestnika. Pozytywna weryfikacja dotyczyła także okoliczności złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w styczniu 2014 roku. Uczestnik wskazał na powiązania rodzinne między spółką matką, a spółkami córkami, mechanizmy funkcjonowania podmiotowej spółki, przyczyny nie dochodzenia przez wierzycieli swoich należności przed objęciem spółki i likwidacją. Podał,

że sytuacja finansowa spółki w chwili otwarcia likwidacji była trudna posiadała ona bowiem liczne zobowiązania. Niemniej konieczne było zbadanie i przeanalizowanie całego mechanizmu funkcjonowania spółek grupy, jej powiązań ze spółkami córkami, czego nie można było dokonać w krótkim czasie. Dodatkowo fakt, że wnioskodawczyni nie przekazała uczestnikowi pełnych informacji o stanie majątku spółki, w tym o podpisanych wekslach, spowodował, że wiedza uczestnika rzeczywistych obciążeniach majątku była niepełna. Do tego doszły zawezwania uczestnika do prób ugodowych przez wierzycieli, którzy uprzednio nie występowali z roszczeniami, a zgodnie z zeznaniami wnioskodawczyni wyrażali chęć na prolongatę swoich wierzytelności. Także drugi wnioskodawca nie domagał się zapłaty za zaległe czynsze do chwili otwarcia likwidacji. Z chwilą pozbawienia wnioskodawczyni stanowiska w podmiotowej spółce wierzyciel ten wypowiedział umowę najmu i wezwał spółkę do zapłaty, choć uczestnik po otwarciu likwidacji płacił bieżący czynsz, a zaległości z tytułu czynszu powstałej na skutek działań wnioskodawczyni. Te zdarzenia, jak zgłoszenia wierzytelności, zawezwania do prób ugodowych, wytoczenie powództwa przeciwko spółce z weksła spowodowały, iż uczestnik z końcem grudnia 2013 roku uznał, że spółka popadła w stan niewypłacalności i złożył wniosek o ogłoszenie upadłości.

Sąd Rejonowy oddalił pozostałe wnioski dowodowe zawarte we wniosku jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a także ze względu na zebrany materiał dowodowy. Sąd oddalił dowody z zeznań świadków zawarty w piśmie z dnia 4 listopada 2014 roku jako spóźnione w świetle art. 207 par. 6 kpc oraz art. 217 par. 2,3 kpc oraz jako zmierzające do przewłoki postępowania. Sąd Rejonowy podkreślił, że wnioskodawca (...) zawarł w swoim piśmie z dnia 4 listopada 2014 wnioski dowodowe z zeznań tych świadków, jednak nie wskazał dlaczego czyni to w tym czasie, nie uprawdopodobnił, że nie zgłosił wniosku w czasie właściwym bez swojej winy, a ich uwzględnienie nie spowoduje zwłoki w postępowaniu, ani też nie wskazał na inne wyjątkowe okoliczności. Sąd Rejonowy podkreślił że zgodnie z art. 376 ust 1 i 3 pr.up.n. w sprawach nie uregulowanych stosuje się przepisy o postępowaniu nieprocesowym. Zatem zgodnie z art. 13 par 2 kpc przepisy o procesie stosuje się odpowiednio do innych rodzajów postępowań, chyba że przepis szczególnie to wyklucza. Żaden jednak przepis pr.up.n. ani też żadna inna norma prawna nie wyłącza stosowania zasad dowodowych z procesu. Podkreślił też Sąd, że proponowana teza dowodowa była niewłaściwa. Świadkowie mieli bowiem zeznać na okoliczność w jakiej dacie uczestnik miał świadomość stanu niewypłacalności spółki. Zdaniem Sądu Rejonowego świadkowie mogliby tylko zeznawać na okoliczność kiedy według ich powstał stan niewypłacalności spółki. Nie mogli natomiast zeznawać na temat stanu świadomości uczestnika. Dowody z zeznań w proponowanych przez wnioskodawczynię zeznań Sąd Rejonowy pominął albowiem zostały cofnięte pismem z dnia 25 września 2014 roku.

Opierając się na treści art. 373 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pr.up.n. Sąd Rejonowy wskazał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do orzeczenia względem uczestnika zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Analiza materiału dowodowego pozwala natomiast na stwierdzenie, że podmiotowa spółka nie wykonywała swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych, a zatem stała się niewypłacalna w rozumieniu art 11 ust. 1 pr.up.n., co potwierdza ogłoszenie upadłości przez Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 31 marca 2014 roku., sygn. VIII GU 331/13/S. Jednakże, w ocenie Sądu Rejonowego, wnioskodawcy nie wykazali zaistnienia w stosunku do uczestnika przesłanek warunkujących orzeczenie zakazu prowadzenia działalności. Nie jest bowiem wystarczające ustalenie, iż w stosunku do dłużnika zaistniał stan niewypłacalności oraz kiedy ten stan zaistniał. Kluczową przesłanką do orzeczenia zakazu jest bowiem ustalenie, że niezłożenie przez zobowiązanego wniosku o ogłoszenie upadłości w ustawowym terminie nastąpiło z jego winy. Wina i jej stopień nie są tylko przesłankami decydującymi o okresie pozbawienia praw do prowadzenia działalności gospodarczej, lecz przede wszystkim mają wpływ na decyzje o uwzględnieniu bądź oddaleniu wniosku bowiem orzeczenie zakazu przewidzianego w art. 373 ust. 1 pr.up.n. ma charakter fakultatywny. Konieczne jest zatem udowodnienie przez wnioskodawcę winy dłużnika przynajmniej na poziomie niedbalstwa. W art 373 pr.up.n. nie ustanowiono bowiem domniemania winy w przypadku stwierdzenia niezachowania terminu do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Ocena istnienia winy po stronie uczestnika wymaga więc oceny dowodów pod tym kątem i stwierdzenia na czym polegała wina uczestnika postępowania. W ocenie Sądu Rejonowego ze stanu faktycznego wynika, iż uczestnik złożył wniosek o ogłoszenie upadłości niezwłocznie po zaistnieniu przesłanek niewypłacalności podmiotowej spółki. Natomiast wnioskodawcy, na których ciążył obowiązek wykazania elementów kluczowych do orzeczenia zakazu, obowiązkowi temu nie podołali. Zaznacza też Sąd Rejonowy, że powodem

rozwiązania tej spółki było nie tylko skonfliktowanie współników, ale przede wszystkim jednostronne korzyści uzyskiwane przez większościowego udziałowca A. Ś. (2), męża wnioskodawczyni, z pokrzywdzeniem pozostałych współników. Do chwili otwarcia likwidacji spółka była zarządzana przez osoby z rodziny głównego w udziałowca, z tym wnioskodawczynią. Wszystkie spółki zależne prowadziły rozliczne interesy ze spółkami powiązanymi w sposób pośredni lub bezpośrednio z A. Ś. (2), co dotyczy spółek (...), (...), (...). Spółki też były głównymi wierzycielami podmiotowej spółki lecz nie dochodziły od niej wierzytelności do czasu podjęcia likwidacji. Wskazał Sąd Rejonowy, że wierzyciele nie byli skłoni do rozmów z likwidatorem, jednocześnie przez okres ponad 8 miesięcy nie decydowały się na dochodzenie należności na drodze sądowej, co oznacza istnienie po ich stronie świadomości zaspokojenia w toku postępowania likwidacyjnego. Takie zaspokojenie możliwe było po dokładnej weryfikacji wierzycieli i analizie stanu majątkowego spółki. Z materiału dowodowego, zdaniem Sądu Rejonowego, wynika, że na skutek działania wnioskodawczyni na początku procesu likwidacyjnego uczestnik nie miał rzetelnej wiedzy o niewypłacalności spółki, wiedzę tę powzięła dopiero na przełomie roku 2013i 2014. Według Sądu Rejonowego z tej perspektywy trzeba oceniać działania uczestnika oraz kwestię jego winy. Uczestnik złożył wniosek jak tylko dowiedział się o istnieniu stanu niewypłacalności. Po objęciu funkcji likwidatora przystąpił niezwłocznie do wykonania swoich obowiązków, które nie sprowadzały się tylko do bieżącego zarządu i zakończenia bytu prawnego spółki, a to z uwagi na zawiłą sytuację faktyczną i prawną spółek zależnych od spółki-matki, wymagającą podjęcia wielu działań, gwarantujących optymalne spieniężenie głównego majątku spółki. Dlatego też uczestnik regulował bieżące zobowiązania spółki, jednak te, które były konieczne w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą i miały oparcie w bieżącej źródłach przychodu. Bez regulowania bieżących płatności spółka nie miałaby bowiem przychodów, a źródłem przychodów spółki było wynagrodzenie z umowy z dnia 10 czerwca 2013 roku zawartej przez uczestnika w imieniu tej spółki ze spółkami córkami nr 2, 3, 5,6 o świadczeniu usług. Wierzytelności, których spółka nie była w stanie regulować, stały się wymagalne w całości i w czasie kiedy wnioskodawczyni zarządzała spółką. Działania likwidatora dotyczyły przywrócenia pierwotnego stanu nieruchomości stanowiących infrastrukturę drogową dla projektu (...), które od lat były w posiadaniu spółek kontrolowanych przez rodzinę wnioskodawczyni oraz innych trzech nieruchomości, nad którymi spółka utraciła władztwo na rzecz swego największego udziałowca. Sąd Rejonowy podkreślił, iż błędne jest stanowisko, że skoro uczestnik pełnił zarząd przymusowy w ramach zabezpieczenia powództwa o rozwiązanie spółki w roku 2009 przez kilka miesięcy to musiał mieć bieżącą wiedzę na temat spółki i spółek córek. Sytuacja majątkowa spółki bowiem zmieniała się i było rzeczą niemożliwą by w krótkim czasie uczestnik zapoznał się szczegółowo sytuację prawną spółki, powiązanej ze 11 spółkami zależnymi. Ocena sytuacji finansowej tej spółki wymagała więc zapoznania się sytuacją finansową spółek zależnych.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż okolicznością przemawiającą za brakiem winy uczestnika pozostaje fakt, że wnioskodawczyni nie przekazała mu całości dokumentacji dotyczącej spółki, nie informowała o wekslach, o których uczestnik dowiedział się dopiero z pozwów złożonych w 2014 roku. Dokumentacja była niekompletna także ze względu na fakt zabezpieczenia jej przez Prokuraturę Okręgową w Krakowie w toku postępowania przygotowawczego. Uczestnik, co wynika z dokumentów, przez pierwsze miesiące likwidacji analizował sytuację spółki i zabezpieczał jej majątek. Dopiero w sierpniu 2013 roku napływały zgłoszenia wierzytelności dokonywane w trybie 279 k.s.h. Nie mógł zatem uczestnik rzetelnie ocenić czy w spółce zaistniał stan niewypłacalności, skoro nie miał pełnej wiedzy o wymagalnych wierzytelnościach. Z uwagi na zobowiązania względem banku z tytułu poręczenia umów kredytowych spółek zależnych, po pertraktacjach za zgodą banku zrealizowana została należność odsetkowa spółki przysługująca od spółki-córki nr 6, co mogło oznaczać możliwość uregulowania wymagalnych i znanych likwidatorowi zobowiązań. Jednakże w grudniu 2013 wierzyciel spółka (...) nie zawarła ugody, a następnie z początkiem stycznia 2014 roku uczestnik dowiedział się od wierzytelności S. L., która nie była ujawniona w księgach rachunkowych spółki. W tym też czasie uprawomocnił się wyrok z powództwa (...). Uczestnik ustalił, że powstał stan niewypłacalności i złożył stosowny wniosek.

Ponadto, działania likwidatora przyczyniły się do poprawy sytuacji finansowej spółki nie tylko zapewniając stałe dochody, ale także polepszając sytuację wierzycieli. Wynika to z rachunku zysków i strat za okres od 10 kwietnia do 31 grudnia 2013 roku. Nie można zatem uczestnikowi zarzucić by jego działania podejmowane były ze szkodą dla wierzycieli spółki skoro ze straty ok.1 200 000 zł likwidator wypracował zysk. Wskazał też Sąd Rejonowy, że zakaz

prowadzenia działalności gospodarczej jest sankcją szczególnego rodzaju, o znaczeniu prewencyjnym. Wnioskodawcy nie mogą przerzucać obowiązku wykazania okoliczności faktycznych na uczestnika. To wnioskodawcy są obligowani do udowodnienia zaistnienia po stronie uczestnika winny jak i pokrzywdzenia wierzycieli i negatywnych skutków działań uczestnika dla upadłej spółki. W ocenie Sądu Rejonowego żadna ze wskazanych przesłanek nie została wykazana, a to na wnioskodawcach spoczywa ciężar dowodu czemu nie sprostali. Odnosząc się do postanowienia z dnia 20 grudnia 2013 roku o odwołaniu uczestnika z funkcji likwidatora Sąd Rejonowy zaznaczył, że z uzasadnienia tego postanowienia wynika, iż przyczyną odwołania było zbyt małe zajmowanie się spółkami zależnymi przy zbyt dużym zaangażowaniu się w sprawy podmiotowej spółki. Zdaniem Sądu Rejonowego uczestnik zajmował się sprawami podmiotowej spółki nienagannie tym bardziej, że apelację na korzyść uczestnika wniósł małżonek wnioskodawczyny A. Ś. (2), większościowy udziałowiec podmiotowej spółki.

W apelacji wnioskodawczyny zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 233 par. 1 kpc poprzez dokonanie dowolnej i błędnej oceny dowodów szczególnie wobec przyjęcia, że ze stanu faktycznego wynika, iż uczestnik złożył wniosek o ogłoszenie upadłości niezwłocznie po zaistnieniu ku temu przesłanek, choć zeznania wnioskodawczyny i uczestnika potwierdzają, że w dniu 11 kwietnia 2013 spółka posiadała liczne zobowiązania, o czym na przełomie kwietnia i maja 2013 roku zarząd powiadomił likwidatora. Zdaniem apelanta stan niewypłacalności spółki w rozumieniu art. 11 pr.up.n. został jednoznacznie ustalony na dzień 11 kwietnia 2013 roku. Błędów w ustaleniach faktycznych upatrywała apelantka także w przyjęciu, że na początku procesu likwidacyjnego uczestnik nie miał rzetelnej wiedzy o niewypłacalności spółki, w sytuacji gdy uczestnik tą wiedzę posiadał i była ona na tyle czytelna, że uzasadniała wystąpienie z wnioskiem o ogłoszenie upadłości. Wadliwość stanowiska Sądu Rejonowego w zakresie oceny dowodów miała też wynikać z faktu, iż z bilansu na dzień otwarcia likwidacji wynikał stan niewypłacalności spółki. W tym zakresie wnioskodawczyny kwestionowała stanowisko Sądu, który przyjął za prawdziwe wyjaśnienia uczestnika, mimo iż nie mogły one być przekonujące. Okoliczność zgłoszenia w styczniu 2014 roku wierzytelności S. L., które nie figurowały w bilansie oraz okoliczność, że wyrok z powództwa (...) uprawomocnił się w grudniu 2013 roku nie miała bowiem, zdaniem apelantki znaczenia w kontekście świadomości uczestnika o istnieniu wielu innych zobowiązań, o których miał dowiedzieć się jeszcze w maju 2013 r. Kwestionowała też apelantka ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego polegające na przyjęciu, że w okresie pierwszych dwóch trzech -miesięcy likwidator dowiedział się o zdarzeniach sprzed otwarcia likwidacji ,o których wcześniej nie wiedział i które nie miały odniesienia w księgach rachunkowych spółki, a o kolejnych potencjalnych zobowiązaniach dowiedział się w grudniu 2013 roku, podczas gdy w dniu 11 kwietnia za 2013 roku spółkę obciążały liczne długi ujęte w jej bilansie. Za nieposiadający znaczenia uznawała nieprzekazanie likwidatorowi pełnej wiedzy o sytuacji majątkowej spółki, podkreślając, że Sąd Rejonowy przecenił walor tego aspektu.

Dalej ,apelantka zarzuciła Sądowi Rejonowemu naruszenie ad 373 ust. 1 pkt 1 ustawy pr.up.n. na skutek oddalenia wniosku o orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej podczas gdy dowody winny prowadzić do wniosku, że likwidator z własnej winy nie wystąpił o ogłoszenie upadłości spółki w ustawowym terminie. Zdaniem wnioskodawcy uczestnik w ogóle nie zamierzał tego uczynić, a złożył wniosek tylko z tej przyczyny, iż uprzedzili go inni wierzyciele. Za nieuzasadnione uznawała skarżąca uznanie przez Sąd Rejonowy, że dopiero w sierpniu 2013 roku napływały zgłoszenia wierzytelności dokonywane w trybie art 279 kodeksu spółek handlowych, a zatem uczestnik nie mógł wówczas rzetelnie ocenić czy spółce w zaistniał stan niewypłacalności skoro nie miał pełnej wiedzy o wymagalnych wierzytelnościach. Wg apelantki usprawiedliwienie uczestnika jest niczym nieuzasadnione skoro obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości występuje w chwili niewykonania dwóch zobowiązań pieniężnych. Przyjmowała też skarżąca, że nieprzekazanie całości dokumentacji dotyczącej spółki i nie poinformowanie likwidatora o wekslach przemawia na korzyść uczestnika, choć z bilansu wynikała kwota zobowiązań w stosunku do licznych podmiotów i cała dokumentacja spółki oraz wiedza o niej nie była uczestnikowi niezbędna do wywiązania się z obowiązku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. W motywach apelacji podnoszono, że Sąd Rejonowy bezkrytycznie podzielił argumentację uczestnika odnośnie chwili, w której dopatrywał się on podstaw do ogłoszenia upadłości skoro wiedza o zobowiązaniach nie miała znaczenia dla sprawy. Podobnie nie miał znaczenia konflikt między udziałowcami. , toczące się postępowanie przygotowawcze jak i złożoność interesów spółki . Apelantka podniosła, że uczestnik pełniący w roku 2009 funkcję tymczasowego zarządcy zapoznał się ze skalą problemów zatem można

stwierdzić, iż okoliczności zastane 4 lata później nie były dla niego nowe lub nie spodziewane. Zdaniem skarżącej, zachodził brak podstaw do umniejszenia winy uczestnika w niezłożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości w stosownym czasie z uwagi na to, że nie uczynił tego poprzedni zarząd. Z taką argumentacją apelantka domagała się zmiany zaskarżonego postanowienia poprzez orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej przez uczestnika na 10 lat.

W apelacji złożonej przez wnioskodawcę (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zarzucono Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 233 kpc poprzez błędne ustalenie, iż uczestnik nie naruszył obowiązku wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości w ustawowym terminie. Zdaniem apelanta Sąd Rejonowy nie wyprowadził logicznych wniosków z przeprowadzonych dowodów, najpóźniej bowiem z chwilą otrzymania przez likwidatora wniosku wierzyciela o zawezwanie do próby ugodowej uczestnik posiadał wiedzę o wymagalnych zobowiązaniach wobec tego wierzyciela, z których spółka nie była w stanie się wywiązać. Z tego też powodu nie została zawarta ugoda. Podkreślił też skarżący, że złożony przez niego wniosek o ogłoszenie upadłości został uznany za zasadny.

W odpowiedzi na apelację uczestnik wnosił o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

Na posiedzeniu w dniu 16 lutego 2016r. Sąd Okręgowy dopuścił dowody z dokumentów ,zalegających w aktach związkowych/ k-412 nin. akt/.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacje nie są uzasadnione.

Sąd Okręgowy uznaje ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego oraz zajęte stanowisko prawne za właściwe i przyjmuje je za własne

Zarzuty obu apelacji sprowadzają się głównie do zarzutu błędnej oceny dowodów to jest zarzutu wynikającego z treści art. 233 par. 1 kpc.

Wskazać należy, iż art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyznaczając zasady weryfikowania przez Sąd wartości (mocy) poszczególnych dowodów. Przepis ten reguluje kwestię procesową, mianowicie zasady określania przez sąd wiarygodności i znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zgromadzonych dowodów. Ocena wszechstronna dokonana jest zaś wówczas, gdy Sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów kreuje określony stan faktyczny, a apelujący wykazuje brak logiki między wyprowadzonymi przez Sąd wnioskami a materiałem dowodowym i w ten sposób obala ustalenia sądu. W orzecznictwie podkreśla się, że błędne ustalenia faktyczne mogą jedynie być, ale nie muszą, skutkiem nieprawidłowej oceny materiału dowodowego (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 27.11.2007 r., I ACa 882/07, Lex nr 466439). W konsekwencji, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie poczynionych ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23.01.2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dnia 6.07.2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). Zarówno w doktrynie jak i judykaturze przyjmuje się, że tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Aby zatem zarzut odnoszący się do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów mógł zostać uwzględniony, nie wystarczy przedstawić - jak to czynią wnioskodawcy - alternatywny stan faktyczny; należy podważyć prawidłowość dokonanej przez sąd oceny dowodów, wykazując, że jest ona wadliwa lub błędna (por. wyroki SN z dnia: 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99 - nie publ.; 29 września 2002 r., II CKN 817/00 - nie publ.; 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/96 - OSNC 2000/7-8/139; 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01 - nie publ.). Według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie może polegać

jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (zob. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99). Wykazanie przez apelującego, iż Sąd naruszył zasadę wyrażoną w art. 233 k.p.c. oraz że mogło to mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba, że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów, przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia, przekracza granice swobodnej oceny dowodów (zob. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00). Oznacza to, że postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez apelanta stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Apelujący musi wykazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99). Zarzut zatem naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy Sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy Sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że Sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. W judykaturze utrwalone jest stanowisko, zgodnie z którym w sytuacji, gdy z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jego ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00).

Godzi się także przypomnieć, iż zgodnie z treścią art. 11 pr.up.n. dłużnika uważa się za niewypłacalnego jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Istota niewypłacalności objawia się zatem w tym, że podmiot w ramach swojej sytuacji majątkowej nie jest zdolny do zaspokojenia roszczeń swoich wierzycieli, pod warunkiem że są to zobowiązania wymagalne.

Równocześnie zauważyć trzeba, iż art. 373 pr.up.n. za decydującą przesłankę orzeczenia zakazu prowadzenia działalności gospodarczej przyjmuje się winę. Wynika to wprost z treści art. 373 ust. 1 prawa upadłościowego i naprawczego gdzie wprost wskazano, że sąd może orzec pozbawienie prawa prowadzenia działalności gospodarczej względem osoby, która ze swej winy nie wykonała określonych obowiązków. Treść ust. 2 cytowanej normy wskazuje zaś, iż rozważając zasadność orzeczenia zakazu działalności gospodarczej, bierze się pod uwagę obniżenie wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa upadłego oraz rozmiar pokrzywdzenia wierzycieli. Katalog ten nie jest zamknięty/ „ w szczególności”/. Rozważając zatem kwestię z punktu widzenia przesłanek winy nieumyślnej niezbędne jest sięgnięcie do wzorca prawidłowego zachowania w podobnych warunkach. Wzorzec postępowania musi być bowiem zawsze odnoszony do konkretnej sytuacji. Konstruuując go, należy uwzględniać zewnętrzne okoliczności działania. Jest to zatem model prawidłowego postępowania określonych warunkach. Ustalenie należytej staranności polega na porównaniu zachowania ocenianej osoby ze wzorem prawidłowego zachowania w podobnych warunkach. Model ten ma charakter hipotetyczny i, jak już zaznaczono, musi być odniesiony w każdym przypadku do konkretnych okoliczności zewnętrznych/ Edward Gniewek. KC komentarz, Warszawa 2013, strona 558/.

Kierując się tymi zasadami należałoby zatem skonstruować model prawidłowego zachowania zawierający w sobie wszystkie elementy, z którymi zetknął się uczestnik w toku prowadzenia likwidacji. W ocenie Sądu Okręgowego zabieg taki jest niezbędny albowiem warunki prowadzenia tej likwidacji nie były typowe. W szczególności, nie powinno budzić wątpliwości to, iż likwidator nie mógł zapoznać się z pełną dokumentacją spółki na skutek działań wnioskodawczyni, która zataiła istotne dla oceny sytuacji majątkowej spółki fakty. Część natomiast dokumentów nie znajdowała się w posiadaniu podmiotowej spółki albowiem podlegała analizie w Prokuraturze Okręgowej w Krakowie. Siłą rzeczy analiza działalności spółki dokonana następnie przez likwidatora nie mogła być pogłębiona. Tu godzi się przypomnieć,

że likwidator obowiązany był do oszacowania wartości majątku spółki i spieniężenia tego majątku w ramach likwidacji. Sama zatem wysokość zobowiązań na datę otwarcia likwidacji, w przedstawionych wyżej okolicznościach, nie mogła być miarodajna dla oceny czy należy złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości podmiotu.

Mając na względzie uwagi dotyczące zasad orzekania zakazu prowadzenia działalności trzeba też podkreślić, że wnioskodawczyni z własnej woli nie pobierała wynagrodzenia i nie rościła o nie pretensji, aż do momentu dyscyplinarnego zwolnienia jej z pracy. Żadnych pretensji nie rościli też wierzyciele spółki, to jest spółki zależne i spółki powiązane, w zarządach których zasiadali bliscy czy dalsi członkowie rodziny wnioskodawczyni lub osoby z nimi związane. Likwidator zatem miał pełne prawo do uznania, że wierzycielności będą do pokrycia w toku postępowania likwidacyjnego. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, iż po ogłoszeniu otwarcia likwidacji w Monitorze Sądowym i Gospodarczym okres na zgłaszanie wierzycielności wynosi 3 miesiące. Nie wytrzymuje przy tym krytyki, w konfrontacji z zasadami doświadczenia życiowego, twierdzenie wnioskodawczyni, iż likwidator znał cały konglomerat spółki matki i spółek zależnych skoro 4 lata wcześniej przez krótki czas zajmował się zarządem. Wszak, w każdym podmiocie gospodarczym sytuacja bywa płynna, niejednokrotnie płynność finansowa jest zagrożona, a stan majątkowy podmiotu zmienia się z czasem. Nie jest zatem racjonalne twierdzenie, iż sytuacja spółki w roku 2013 była identyczna jak w roku 2009. Tylko bowiem pod takim warunkiem można by uznać sugestię wnioskodawczyni za trafne.

Zwrócić należy także uwagę na okoliczność związaną ze zobowiązaniem wekslowym ciążyącym na podmiocie. Wnioskodawczyni wprost zeznała, że „w momencie otwarcia likwidacji spółki, spółka miała podpisane weksle, likwidator nie pytał mnie o weksle” / karta 309 akt sprawy/. Skąd likwidator miał mieć wiedzę o tym, iż istnieją weksle, trudno dociec. Weksle bowiem dotychczas nie zostały ujawnione i nie znajdują się w majątku spółki żadne wskazujące na istnienie weksli dokumenty, czemu wnioskodawcy nie przeczą. Nie wiadomo zatem jaki był termin wykupu weksli, a więc ewentualne twierdzenie, iż roszczenia z weksli były wymagalne nie może się ostać jako nie dowiedzione żadnym dowodem. Trzeba też zaznaczyć, iż wnioskodawczyni również zeznała, że „w spółce były problemy z dokumentami bo policja często przyjeżdżała i zabierała dokumenty” - karta 308 akt sprawy.

Z kolei wierzycielność spółki (...) była przedmiotem zawezwania do próby ugodowej, w której to sprawie rozprawa odbyła się w grudniu 2013 roku. Natomiast kwestia porozumienia zawartego ze spółką (...) nie ma dla sprawy żadnego znaczenia albowiem spółka ta nie była wierzycielem podmiotu. Trudno też mówić o wybiórczym regulowaniu przez likwidatora zobowiązań. Czynsz najmu regulowany był przez likwidatora na bieżąco, w odróżnieniu od poprzedniego zarządu spółki, natomiast rozmowy prowadzone z bankiem miały na celu umożliwienie wpływu do podmiotowej spółki kwoty pół miliona złotych, co ostatecznie nastąpiło. Pani K. była pracownikiem likwidatora wobec czego rozliczenia pomiędzy pracownikiem uczestnika, a uczestnikiem nie mają związku ze sprawą. O wierzycielnościach p. L. uczestnik powziął wiadomość z początkiem stycznia 2014 roku, czego nikt nie kwestionuje. Także na początku stycznia 2014 roku uprawomocnił się wyrok z powództwa (...), a zatem wówczas roszczenie to było wymagalne. Roszczenia spółek córek 9 i 10 także stawały się wymagalne w czasie późniejszym to jest z dniem ogłoszenia upadłości, czemu żaden wnioskodawców nie przeczy. Postępowanie egzekucyjne, o którym wspomina wnioskodawczyni, zostało zawieszona. Nakaz zapłaty z powództwa spółki (...) został wydany w lutym 2014 roku, a jego wykonalność wstrzymano postanowieniem Sądu Okręgowego w Gdańsku, co także jest bezsporne. Udzielona spółce córce pożyczka w wysokości 20 000 zł miała określony cel związany z likwidacją, co uczestnik racjonalnie wyjaśnił i brak podstaw by decyzję tą kwestionować z uwagi na cel pożyczki. Ubocznie zauważyć należy, iż spółka (...) nie zgłosiła wierzycielności w toku postępowania likwidacyjnego, a wierzycielność ta jest sporna, podobnie jak wierzycielności A. Ś. (2) który, co wynika z akt sprawy, nie udowodnił ich zasadności. Zawarta przez uczestnika umowa ze spółkami córkami 2,3,5,6 miała na celu umożliwienie funkcjonowania podmiotowej spółki w czasie likwidacji. Okoliczność, że podmiotowa spółka posiadała zobowiązania względem (...) nie została w ogóle wykazana. Wg twierdzenia uczestnika podmiot taki nie był wierzycielem, w każdym razie wg jego wiedzy, żadnego bowiem dokumentu na tę okoliczność wnioskodawczyni nie przedłożyła. Wpłata daniny publicznoprawnej w styczniu 2014 roku w nie może być natomiast, w ocenie Sądu Okręgowego, uznana za uchybienie zasadom postępowania likwidacyjnego to jest za odstępianie od wzorca, o którym mowa w wyższej.

Z działań likwidatora wynika natomiast, iż sytuacja prawna i faktyczna grupy spółek zależnych od spółki-matki była nie tylko zawiła, ale też wzajemne interesy były po części ukrywane przez wnioskodawczynię/np. weksle/. Zdaniem Sądu Rejonowego, uczestnik żaden sposób nie doprowadził do pokrzywdzenia wierzycieli albowiem czynności, które podejmował miały na celu utrzymanie biegu likwidacji w sytuacji gdy, co oczywiste, zgłoszenie wierzytelności w postępowaniu likwidacyjnym mogło być dokonane w ciągu trzech miesięcy, licząc dopiero od daty pojawienia się ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a następnie musiała nastąpić weryfikacja tych wierzytelności, w sytuacji szczególnie skomplikowanej, obciążonej dodatkowo niechęcią byłego zarządu do likwidatora. Słusznie podkreśla Sąd Rejonowy, że działania likwidatora przyczyniły się do poprawy sytuacji finansowej spółki, zapewniając spółce stałe dochody, ale także polepszając sytuację wierzycieli. Wynika to wprost z rachunku zysków i strat za okres od 10 kwietnia 2013 do 31 grudnia 2013 kiedy to w miejsce straty na koniec roku 2013 spółka odnotowała zysk.

Jak już wspomniano orzeczenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej związane jest przesłanką winy oraz skutkami podejmowanych działań, zwłaszcza w zakresie wpływającym na wartość ekonomiczną przedsiębiorstwa i rozmiar pokrzywdzenia wierzycieli. Z tego punktu widzenia nie powinno budzić wątpliwości to, iż do obniżenia wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa nie doszło skoro likwidatorowi udało się nawet wypracować zysk. Nie doszło też do pokrzywdzenia wierzycieli, a przeciwnie likwidując stratę istniejącą w kwietniu 2013 roku i wypracowując zysk uczestnik polepszył sytuację spółki.

Na podkreślenie zasługuje także okoliczność, iż spółka (...) występując w dniu 19 grudnia 2013 roku z wnioskiem o ogłoszenie upadłości spółki-matki umotywowała go okolicznościami niezwiązanymi z działalnością likwidatora. Przeciwnie, wniosek ten wskazuje, że likwidator jest wręcz atakowany przez właścicieli spółki matki i całego konglomeratu spółek wobec czego, mimo prawidłowo i dającego możliwość zaspokojenia wierzycieli przebiegu postępowania likwidacyjnego, zdaniem tego wnioskodawcy utrudnienia jakie napotyka likwidator w toku likwidacji mogą pozbawić jego działania efektu/ k 2- 6 akt związkowych VIII GU 12/14/S.

Nie można też pominąć okoliczności, na które zwrócił uwagę sąd upadłościowy w postanowieniu z dnia 31 marca 2014 roku/ sygnatura VIII GU 331/13 /O ile w treści uzasadnienia tego postanowienia/ karta 1321/ podaje się, iż spółka matka nie wykonuje wymagalnych zobowiązań pieniężnych, o tyle wskazuje się, że nie zachodzi niewypłacalność w postaci niedoboru majątkowego. Sąd upadłościowy wskazuje, iż majątek spółki wynosi około 80-85 miliona złotych, a wartość bilansowa zobowiązań około 25 miliona złotych. Dalej, co istotne, sąd upadłościowy poddaje / karta 1324 akt związkowych/, że o ile łączna kwota zobowiązań wynika z rozliczeń poczynionych na wstępnym etapie likwidacji, o tyle żadna z tych wierzytelności nie była zaopatrzona klauzulą wykonalności. Ma to istotne od znaczenia dla oceny czy likwidator w swoich działaniach naruszył czy też nie wzorzec prawidłowego postępowania. Wykonalność bowiem, jak wstępnie wspomniano, jest szczególnie istotna dla rozważenia zasadności orzeczenia zakazu prowadzenia działalności gospodarczej. Dodatkowo, ten sam sąd upadłościowy podaje w dalszym toku swoich rozważań, że biorąc pod uwagę prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Krakowie wielowątkowe postępowanie wobec A. Ś. (2) o działania podejmowane na szkodę spółki oraz uzasadnienie orzeczenia Sądu Apelacyjnego o rozwiązaniu spółki trudno zarzucić likwidatorowi, że zgłaszane zarzuty przedawnienia czy sporności niektórych zobowiązań wynikających z dokumentów księgowych spółki były bezzasadne i pozorne. Dalej ten sam sąd zaznacza, że wobec zarysowanych przez Prokuraturę zarzutów z wielką ostrożnością należy podchodzić do uznawanych w poprzednich latach zobowiązań dłużnych spółki. Nie można też stwierdzić czy roszczenia wierzycieli Illinois i (...) są bezsporne i poparte tytułami egzekucyjnymi. Sąd też konkluduje, że dopiero na etapie ustalenia listy wierzytelności, po analizie zgłoszeń wierzytelności i pełnej dokumentacji masy możliwe będzie ostateczne określenie wartości zobowiązań dłużnych spółki/ karta 1325/.

Pomijając okoliczność, iż sąd upadłościowy nie ustala w jakiej dacie nastąpiła niewypłacalność spółki, a czyni to w sytuacji gdy znaczna część wierzytelności pozostaje sporna lub nie udokumentowana, a także wierzytelności te w okresie poprzedzającym złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości nie były wymagalne, zwrócić należy uwagę na to, iż ustalenia sądu upadłościowego odnośnie daleko idących problemów likwidatora z ustaleniem sumy wierzytelności pokrywają się z ustaleniami Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie. Jak wynika bowiem z akt

wymagalność wierzytelności, na które powołują się wnioskodawcy, w czasie trwania likwidacji nie istniała, a te odnośnie których można twierdzić, iż były wymagalne zostały poddane dopuszczalnym, odrębnym procedurom sądowym jak zawezwanie do próby ugodowej. Ze względu na zawartą przez zarząd spółki z bankiem umowę podporządkowania prowadził likwidator, jak wspomniano, negocjacje z bankiem w celu umożliwienia wpływu do upadłej spółki określonych należności. Było to istotne z punktu widzenia prowadzenia postępowania likwidacyjnego albowiem miało finalnie doprowadzić do zaspokojenia roszczeń zgłoszonych w postępowaniu likwidacyjnym, w tym zgłoszonych przez wnioskodawczynię. Tymczasem wnioskodawczyni, wspierając się pierwszeństwem zaspokojenia jakie uzyskalaby w przypadku ogłoszenia upadłości podmiotu, dezawuuje działania likwidatora. Nie oznacza to jednak, że wnioskodawczyni, podobnie jak spółka, która również wystąpiła w tej sprawie w charakterze wnioskodawcy, udowodnili, w szeroko opisanej wyżej sytuacji, że likwidator z własnej winy nie postawił spółki w stan upadłości.

Odnosząc się do wzorca zachowania trzeba wszak wskazać, że przez cały okres likwidacji i nadal spółka posiadała majątek co najmniej trzykrotnie przewyższający zobowiązania. Wierzyciele odstępując od wezwań do zapłaty swoich wierzytelności sami prolongowali likwidatorowi termin, zdając sobie sprawę, co wynika z akt, iż w toku likwidacji zostaną zaspokojeni, być może nawet stopniu wyższym niż w wyniku postępowania upadłościowego. Faktycznie dopiero na przełomie lat 2013/2014 powstała sytuacja, w której likwidator winien był wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, co też uczynił. W ocenie Sądu Okręgowego uczynił to niezwłocznie po osiągnięciu wiedzy odnośnie zaistnienia podstaw do ogłoszenia upadłości spółki.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego co do tego, że likwidator nie dopuścił się nawet najniższego stopnia winy to jest niedbalstwa. Nie doprowadził też do pogorszenia sytuacji majątkowej spółki, ani do pogorszenia sytuacji wierzycieli przeciwnie, mimo wszelkich trudności, w oparciu o sporządzony wiosną 2013 roku plan likwidacji / w aktach/, prowadził postępowanie likwidacyjne, mając na celu, po poprawieniu i wyjaśnieniu sytuacji prawnej i majątkowej grupy spółek nierozzerwalnie powiązanych ze spółką matką, zaspokojenie wierzytelności. Podkreślić też trzeba, iż sam fakt istnienia wierzytelności wiosną 2013 roku oraz należności w wysokości 25 000 000 zł na rzecz innych podmiotów nie oznacza jeszcze niewypłacalności podmiotu, zwłaszcza gdy ten dysponuje o wiele większym majątkiem. Trzeba mieć na uwadze także i to, że dopiero w toku postępowania likwidacyjnego spółki-córki i inne spółki powiązane z podmiotową spółką zaczęły podejmować działania w celu uzyskania pokrycia swoich wierzytelności, niemniej czyniły to w ramach postępowania likwidacyjnego zgłaszając je dłużnikowi, choć w różnych okresach czasu. Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że likwidatorowi nie można przypisać przymiotnika „niedbały” na tle przedstawionego stanu faktycznego .

W tym stanie rzeczy jako nieuprawnione należy ocenić twierdzenie apelantów, iż Sąd Rejonowy naruszył art. 233 par. 1 kpc. Ustaleniom faktycznym Sądu Rejonowego nie można wszak przypisać atrybutu ustaleń dowolnych, nie opartych na zebranych dowodach, a wnioskom tego Sądu przymiotu nieracjonalnych i nie wytrzymujących krytyki w świetle zasad doświadczenia życiowego. W konsekwencji nie doszło też do naruszeń prawa materialnego.

Mając to na uwadze Sąd Okręgowy oddalił obie apelacje na podstawie art. 385 kpc, orzekając o kosztach postępowania stosownie do jego wyniku, w myśl art. 520 w związku z art. 108 par. 1kpc.

s.ref. I inst. SSR E. Ostrowska